

I bez argumentów naukowych Jezus nie był Bogiem

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Andrzej Bogusławski na forum Racjonalisty podzielił się z nami wnioskami z konferencji na KUL „Nauki przyrodnicze i nowy ateizm”, która odbyła się 16 i 17 listopada 2010r. Głównym spostrzeżeniem uczestników był zarzut płytkości i jednostronności argumentów przeciw religii opierających się na naukach przyrodniczych. Uczestnicy stwierdzili, iż nowi ateści są po prostu skrajnymi naturalistami i zasugerowali, iż naturalizm jest również ideologią, w którą rzekomo trzeba wierzyć. Jak słusznie zauważył Bogusławski, dowiadując się o takich debatach i ich wnioskach nie można tylko wzruszyć ramionami. Trzeba się jakoś odnieść do zarzutów, nawet jeśli są tylko manipulacją polegającą na zawężaniu obszaru występowania zjawisk i żonglerce pojęciowej.

Jako nowy ateista przedstawię garść argumentów z poza obszaru nauk ścisłych i przyrodniczych, iż Jezus nie był Bogiem. Otóż wiemy, że bóg Jahwe opisywany jest przez chrześcijan jako absolutnie dobry, wszechwiedzący i wszechmogący. Dla większości nurtów chrześcijaństwa ofiara Jezusa miała za zadanie odkupienie grzechów, zaś cała kosmologia osadzona jest na ludzkim dążeniu do absolutnego dobra w postaci Boga.

Jak wiemy, istnieje wiele religii. Żadna z nich też nie mówi, iż ich bogów potwierdza ilość wierzących, choć chcieliby tak oczywiście wyznawcy religii dominujących. W chrześcijaństwie zawarta jest znacznie większa niespójność etyczna niż w wielu innych religiach. Można zadać pytanie — „dlaczego zło istnieje, skoro Jahwe jest dobry i wszechwiedzący?”. Odpowiedzią jest zwykle zasada wolnej woli człowieka, choć jest to nader mętna odpowiedź. Tym nie mniej i owa odpowiedź nie wyjaśnia, dlaczego niektórzy rodzą się niepełnosprawni, albo też przychodzą na świat w miejscach, gdzie dominują inne religie niż chrześcijaństwo, co oczywiście pogarsza ich szanse na zbawienie w rozumieniu chrześcijan.

Systemy wierzeń buddyjskich i hinduistycznych odpowiadają na ten problem znacznie lepiej (wciąż nie posługujemy się naukami przyrodniczymi — po prostu oceniamy propozycje różnych teologii). Mamy w nich doktrynę reinkarnacji i karmana. Uczynki z poprzednich wcieleń wyjaśniają to, iż człowiek rodzi się kaleką, albo w innej religii (oddalającej go od właściwych rytuałów). Nawet kataklizmy naturalne i ofiary masowego ludobójstwa, są tu wyjaśnione. Po prostu w danym momencie, na obszarze wybuchu wulkanu, albo masakry dokonanej na przykład przez katolików z Chorwacji zebrało się mnóstwo osób, które w poprzednich wcieleniach zasłużyły sobie na taki los. Jako, że wcześniej ludzi było mniej niż teraz, można też — idąc za tą logiką — stwierdzić, iż część z tych ludzi była wcześniej zwierzętami i dlatego, choć w doskonalszej ludzkiej formie, nie miały one zbyt szczęśliwej egzystencji.

Dodatkowym argumentem za wyżej wspomnianymi systemami przemawia fakt, iż człowiek nie został w nich stworzony na podobieństwo bogów, zaś bogowie, wraz ze wszystkimi istotami, biorą po prostu udział w „dzianiu się rzeczywistości”. Ogólną zasadą tejże rzeczywistości jest w hinduizmie brahman, który nie jest dobry, ani zły, ani też aktywny. Można jedynie zrozumieć tę zasadę i pograżyć się w niej. Każda aktywność, dobra czy zła, jest wobec tej zasady nieistotna. Nie można więc nikogo za nic obwinąć. Nie ma absolutnego stwórcy, który ponosiłby winę za czyjekolwiek cierpienie. Gdy hinduiści (i po części buddyści) zamieniają brahmana na bóstwo monoteistyczne, nadal nie rezygnują z tej samej zasady. Świat i żyjące w nim istoty są jedynie przypadkowymi emanacjami tak pojętego Wisznu, Kriszny, czy też Buddy, nie jest on ich twórcą. Po prostu nadaje istnienie swoją obecnością i można do owej obecności powrócić. To wszystko. Również taka teologia zakłada, iż obok Kriszny etc. istniała zawsze prakriti, materia, której nie był on twórcą. A nawet jeśli był, to wyznawcy nie postulują absolutnej dobroci takiego bóstwa. Mówią tylko o lili, jego rozrywce, wychodząc z założenia, iż istota absolutnie doskonała nie posiada już żadnych dążeń ani pragnień (w tym umoralnienia ludzi) i poprzestaje na wiecznej rozrywce. Jak łatwo zauważyć, pod kątem rzeczywistej i spójnej moralności, zgodnej z tym, co nas otacza, bogowie i substancje Indii wygrywają z Jezusem. Jeśli istnieje jakiś bóg (a nie mamy teraz żadnych naukowych narzędzi aby sprawdzić to inaczej), to z pewnością Kriszna, Wisznu, Sziwa, czy też brahman jest dużo bardziej prawdziwy niż Jezus. Nawet istnienie innych religii jest tu całkowicie logicznie i etycznie uzasadnione (reinkarnacja i karman).

Podobnie możemy powiedzieć o Jowisz. Również on nie działał dla ludzi, według wielu mitów nie był ich stwórcą, nie skupiał się tylko na nich. Podobnie jak bogowie indyjscy, był to w dużej

mierze bóg — sąsiad, współistniejący ze śmiertelnymi istotami. Również nad nim niektórzy wyznawcy umieszczali fatum, bezpostaciową zasadę, podobną w jakiejś mierze do indyjskiego brahmana, choć mniej mistyczną. Te same uwagi dotyczą jego greckiego protoplasty, Dżeusa.

Nawet bóg wymyślony przez pisarza horrorów SF Lovecrafta ma się lepiej od Jezusa (pamiętajmy — nauki przyrodnicze cały czas nas nie obchodzą). Jego Cthulhu ma wygląd galaktyki, występuje w innych wymiarach. Nie tylko nie jest ambiwalentny wobec ludzi (tak jak w dużej mierze bogowie Indii i Morza Śródziemnego), ale wręcz ich nie lubi i pragnie ich zniszczyć. Nie robi tego od razu tylko dlatego, iż lubi siać strach i grozę, po prostu jest sadystą. Poza tym jest dość bezrozumny i działa chaotycznie. Jest potężny, ale nie wszechmocny. Czasem można go nawet na moment powstrzymać. Obok innych mieszkańców wszechświata jest tylko najpotężniejszym z nich. Odpowiednio wyrafinowana cywilizacja może się przed nim bronić, uciekać mu, choć nie może go zabić, gdyż jest nieśmiertelny.

Takich przykładów można mnożyć wiele. Jednakże niech starczą te cztery kandydatury — brahman i bogowie, Kriszna, Jowisz i bogowie, oraz Cthulhu. Każdy z nich jako Bóg jest bardziej prawdopodobny i wewnętrznie spójniejszy od Jezusa. Każdy z nich lepiej i moralniej (bo szczerzej) tłumaczy otaczającą nas rzeczywistość. Jeśli zaś jakiś wyznawca Jezusa stwierdzi, iż pomimo braku w nich nauki, moje rozważania są zbyt rozumowe, to proszę bardzo — niektórzy wyznawcy Kriszny uważają, iż rozum rzeczywiście jest do niczego, i jedyne co pozostaje to chodzić po polach i ulicach miast i recytować mantrę zawierającą esencję Kriszny. Dla nich nie ma myślenia i działania, dobra i zła, miłości i nienawiści. Jest po prostu mantra. To jest też bardziej logiczna postawa osoby postulującej oderwanie religii od oschłego w swych sądach rozumu.

Nawet bez nauk przyrodniczych i ścisłych, przyjmując wszystko co ludzie mówią, odrzucając jedynie niepodważalność „kulturowej prawdy miejsca urodzenia” możemy stwierdzić iż Jezus raczej nie był Bogiem, bowiem istnieją kultury znacznie bardziej spójne, lepiej też tłumaczące samego Jezusa niż Nowy Testament (zdaniem wielu hinduistów chrześcijaństwo to nie do końca dobra karma niepełnej pobożności).

Oczywiście mając do dyspozycji nauki przyrodnicze i ścisłe mogę powiedzieć z całą pewnością, iż żadna z tych wymyślonych postaci nie ma wiele wspólnego z rzeczywistym światem. Pozbawiony ogromu najważniejszych informacji, nadal mogę śmiało stwierdzić, iż Jezus nie był Bogiem, gdyż jego konkurencja jest lepsza pod względem wewnętrznej konstrukcji wierzeń i zawartej w nich realnej (a nie ozdobnej) etyki.

Ps.: Pisałem o Jezusie, bowiem przypuszczam, iż krytyka mojego naturalizmu nie była prezentowana podczas debaty na KUL dla potrzeb kultu Kriszny, czy Dżeusa, lecz dla Jezusa. Wobec Kriszny i Dżeusa profesorowie KUL są zapewne bardziej jeszcze bezkompromisowymi ateistami niż ja. Dodam, iż uważany za intelektualnego przywódcę nowych ateistów Dawkins również zwracał uwagę na to, iż ludzie wierzący są najczęściej ateistami wobec wszystkich bogów poza własnym. Podobnie jak w moim przypadku nie był to argument bazujący na naukach ścisłych i przyrodniczych.

Jacek Tabisz

Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-06-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1886) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1886>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl